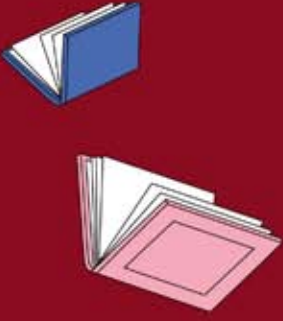


Proza



NAGRODA
LITERACKA
GDYNIA



19. NAGRODA LITERACKA GDYNIA

28 SIERPNIĄ - 1 WRZEŚNIA 2024

GALA NAGRODY LITERACKIEJ GDYNIA | 30 SIERPNIĄ 2024

Poezja

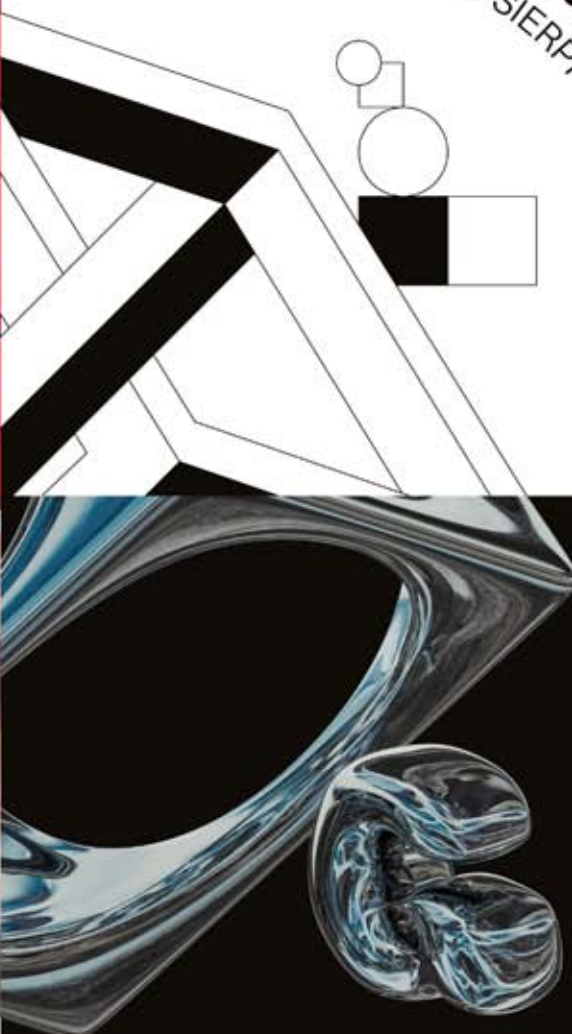


Esej



MECENAS
NAGRODY LITERACKIEJ
GOYNIA

Przekład





KSIĄŻKI JAK DORSZE?

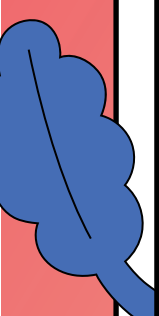


**SZYMON
KLOSKA**

Rzecznik Nagrody Literackiej GDYNIA
Kurator Festiwalu Miasto Słowa



**Tomasz Słomczyński,
który w tym roku gości
na Festiwalu Miasto
Słowa, w swojej książce
„Kaszëbë” opisuje takie
oto zdarzenie:**



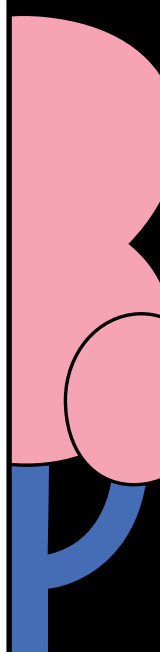
Otóż autor, kaszubska powsinoga pełną gębą, ale jednak obcy, napatacza się na rybaków świeżo po połowie. Przy okazji innym niezorientowanym w kaszubskich niuansach tłumaczy, że ci tu rybacy to nie jacyś tam pierwsi lepsi wędkarze, a północni Kaszubi, zwani również Belokami. Lud to niezależny i pewny swego, jak pisał ksiądz Hieronim Gołębiowski, cytowany przez Słomczyńskiego. Odróżnić ich można od ludzi krajowych: „nie tylko po mowie i po ubiorze, ale i pewnem siebie i stanowczem wystąpieniu.” Wiedząc to antropolog, socjolog, kaszubolog powinien dwukrotnie się zastanowić nim przyjeżdżną gębę otworzy i zacznie gadać. Ale jak tu się powściągać, jak na widok świeżego połowu rybki się zachciało? To i zwierza się biedaczek z chrapki na dorsza. Odpowiedź rybaków, zagadniętych o możliwość zakupu choćby jednej tuszki, była do przewidzenia: Chcesz dorsza, to se do Lidla idź.

Scena ta, którą pierwszy raz przeczytałem parę lat temu, utkwiała mi w głowie i nie chce z niej wyjść, nie tylko ze względu na to, że śmieszny, ale też ze względu na spory potencjał alegoryczny.

No bo to spotkanie – ostatnich z Mohikanów, którzy wbrew prądom historii wypływają na morze w celach egzystencjalnych, z badaczem, który jednak tu wystąpił w roli oderwanego od życia turysty – trochę rymuje się z gdyńskim księżkożerstwem, które od lat uprawiamy w ramach Festiwalu Miasto Słowa i Nagrody Literackiej GDYNIA.

No bo tak: świat nam eksplodował bodźcami i technologią, która sprawiła, że teksty kultury nagle dostały łapek i nóżek, tańczą przed nami i umizgują się wszystkimi kolorami sztucznych barwników. A smakują przy tym te owocki współczesności jak pomidory sami wiecie skąd (podpowiedź: nie z krzaczka). Obrażeni na plastikową, miątką i płyciutką papkę przemysłów rozrywki, kurczowo trzymamy się analogowych stronic, chłonąc ich zawartość i wplatając je w naszą codzienność, która dzięki nim staje się czymś więcej niż monotonnym ciągiem praco-zakupów. I niech nam ktoś spróbuje powiedzieć, że dorsza w Bałtyku już nie ma! Jak nie ma, jak w naszych sieciach kilkaset tomików wydanych w rok jeden zaledwie, jak przy dziobie naszym pływają sobie jak gdyby nigdy nic nowe gatunki starożytnej rodziny esejujowych, a na horyzoncie majaczy kolejny samotny biały żagiel kolejnego nieprzekładalnego klasyka, który już się zaczął polszczyć. Jeszcze Bałtyk nam nie wysechł, póki my czytamy.

Zachowanie rybaków, a więc i nasze, może też być odczytane jako elitarystyczne czy wykluczające. My tu sobie prowadzimy szczytną działalność

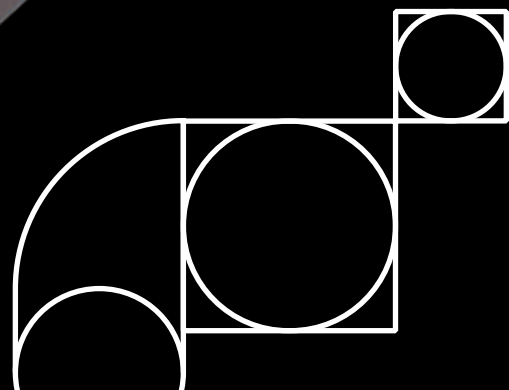
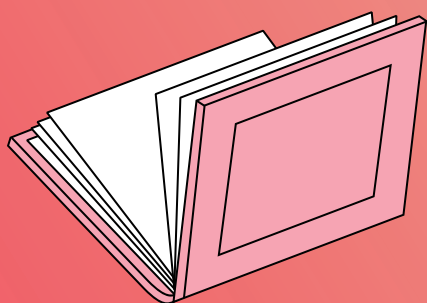


zagrożoną wyginięciem, a ty nam szaraczku nie przeszkadzaj i spadaj w merkantylną rzeczywistość, którą sameś sobie ulepił, na wzór i podobieństwo amerykańskiego cielca (o tym cielcu na tegorocznej edycji Festiwalu też będzie zresztą mowa). No pewnie, że można się czepiać i w ten sposób, ale nie dajmy się zwariować! Czasami po prostu trzeba wleźć do hamaka na Kępie Redłowskiej, książkę otworzyć i się w nią zapaść, skupiając i intelekt, i zmysły. No i wyobraźmy sobie, że nadchodzi wtedy jakiś taki przyjezdny wesołek i zaczyna gadać: o, a co tam czytasz, o czym to, kto zabił, drogie te książki jakies takie. No co, co nam wtedy zostało, poza odburknięciem: idź se chłopie do biblioteki, w Gdyni wszystkie oddziały odnowione, pełne książek nie tylko dobrych, ale i nowych. Słowem – czytelnik jak Belok. Wie, po co na świat powołan i trzymać się tego będzie.

Niemą, ale istotną, bohaterką przytoczonej przez Słomczyńskiego anegdoty, jest zawartość skrzyń, którymi wypełnione z połowu wróciły rybackie kutry. No bo tu się kryje nie lada tajemnica i obietnica nowych światów. Długodystansowcy, co na morzu znikają na wiele miesięcy, z szalejem w oczach, znanym choćby z błędnego spojrzenia kapitana Ahaba, to oczywiście osoby wchodzące

w skład gdyńskiej Kapituły. Błąkają się na rubieżach oceanów, przerabiając po drodze ławicę za ławicą, bo powrócić z najciekawszymi okazami, których – o dziwo – nie puszkują wcale, ale nas, to jest czytelników, wrzucają w morską kipieli, byśmy sobie razem pobaraszkowali. A przy okazji i inne sieci się zarzuci, a w nie złapie się a to nowy gatunek Maśłowskiej, a to Pakuła w nowo to znowu wodorosty oblepiony, czy plankton poetycki zupełnie nowego rodzaju.

Koniec końców Bałtyk, na który już nikt kutrem nie wypłynie i sieci nie zarzuci, by choćby jakiegoś śledzia wyłowić, Bałtykiem chyba już nie będzie (oczywiście dopuszczam też wegańskie alternatywy, łowiące jakies morskie trawy czy dopieszczające stadka wesołych morświnów). Analogicznie człowieki pozbawione opowieści i zaklętych w nich językowych wygibasów nie poradzą sobie na tym też padole i pewnie będą zmuszone obrócić się na pięcie, wleźć do wody, wyhodować skrzela i zając niszę po dorszach, przyczyniając się do repopulacji Morza Bałtyckiego. Ale póki co nam to nie grozi, bo – jak już książdz Hieronim Gołębiowski zauważył, nie tylko po mowie i ubiorze nas poznać, ale i po „pewnem siebie i stanowczem wystąpieniu”. Słowem – jeszcze chwilę połowimy.



ESEJ

Nominacje do Nagrody Literackiej GDYNIA

Marta Baron-Milian

Neofuturzy i futuryści. Kryptohistorie polskiej awangardy

Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej
Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu
Mikołaja Kopernika, Toruń 2023

Za pisanie na przekór i w poprzek
o początkach polskiej awangardowej poezji.

Marcin Dymiter

Maszyny do ciszy

Wydawnictwo Części Proste, Gdańsk 2023

Za umiejętne przekazywanie wiedzy o tym,
na czym grać, by zatriumfowała cisza.

Zuzanna Fruba

Czmych, czyli na tropach figuranta

Wydawnictwo Nisza, Warszawa 2023

Za zaskakującą formalnie, przejmującą
opowieść o własnej rodzinie i latach 80.

Weronika Murek

Dziewczynki. Kilka esejów o stawaniu się

Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2023

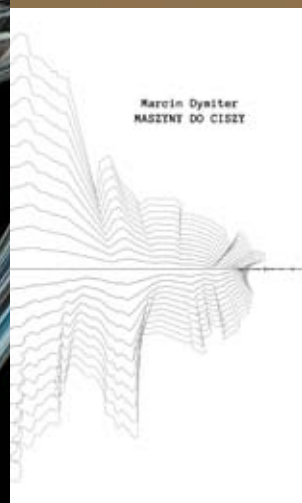
Za fascynujące opowieści dziewczynek
i opowieści o dziewczynkach.

Magda Szczęśniak

*Poruszeni. Awans i emocje
w socjalistycznej Polsce*

Wydawnictwo Krytyki Politycznej,
Warszawa 2023

Za różnorodne świadectwa awansu
społecznego, którym autorka przygląda się
z wrażliwością i wnikliwością.



Emilia Konwerska

Ostatni i pierwszy kajman

Wydawnictwo j, Wrocław 2023

Za pomysłową, pełną gier i zabawy książkę, w której każdy wiesz jest osobnym konceptem.

Wojciech Kopeć

jest taki konik

Wydawnictwo papierwdole, Wrocław-Kraków-Tennessee 2023

Za niepozbowiony humoru i migocący znaczeniami poemat.

Joanna Łepicka

Zeszyt ćwiczeń

Biuro Literackie, Kołobrzeg 2023

Za poetyckie żonglowanie dykcjami i formami wypowiedzi.

Julia Tkacz

Algorytmy nastawione na lokalne wypadki

Wydawnictwo Ostatnia Sobota Lata, Warszawa 2023

Za niezwykłość, zaskoczenie i poczucie humoru.

Mateusz Żaboklicki

Letnisko

Fundacja KONTENT, Kraków 2023

Za wyjątkowe połączenie dyscypliny i lekkości oraz wyrafinowane nawiązania do tradycji.



PROZA

Nominacje do Nagrody Literackiej GDYNIA

Grzegorz Bogdał

Idzie tu wielki chłopak

Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2023

Za olśniewająco nienarcystyczną kontemplację nad męskością w różnych fazach życia bohaterów.

Mateusz Górniak

Dwie powieści ruchu

Wydawnictwo Filtry, Warszawa 2023

Za rozpędzone językowo, awangardowe mikrohistorie o dynamice życia.

Katarzyna Groniec

Kundle

Wydawnictwo Nisza, Warszawa 2023

Za misterne splecenie za sobą wielu opowieści, które łączy małe miasteczko na Górnym Śląsku.

Inga Iwasiów

Późne życie

Wydawnictwo Drzazgi, Okoniny 2023

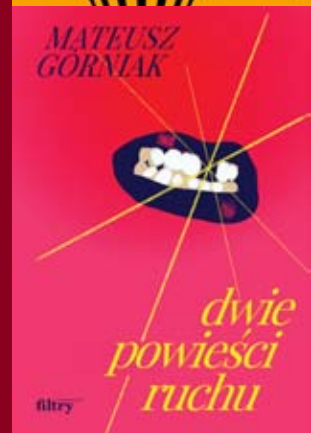
Za wnikliwą opowieść o życiu po...

Maciej Sieńczyk

Spotkanie po latach

Wydawnictwo Literackie, Kraków 2023

Za nową opowieść w obrazkach pełną najdziwniejszych zdarzeń o dużej sile.



PRZEKŁAD NA J. POLSKI

Nominacje do Nagrody Literackiej Gdynia

Mateusz Kwaterko | Théophile Gautier
Kaprysy i zygzaki

Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2022

Za finezyjne oprowadzenie po wszystkich odcieniach XIX w.

Maciej Piotrowski | Mike Johannsen
Podróż uczonego doktora Leonarda i jego przyszłej kochanki, przepięknej Alcesty, do Szwajcarii Słobodzkiej

Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego we Wrocławiu, Wojnowice 2023

Za świetny przekład, który zabiera nas w awangardową i awanturniczą podróż po ukraińskich pustkowiach.

Piotr Tarczyński | William Faulkner
Światłość w sierpniu

Wydawnictwo Znak Literanova, Kraków 2023

Za tłumaczenie, w którym Piotr Tarczyński umiejętnie dotrzymuje kroku amerykańskiego autorowi.

Iwona Zimnicka | Jon Fosse
Drugie imię

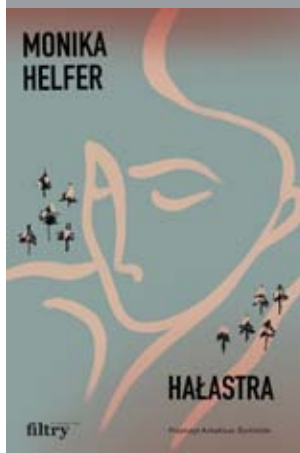
Wydawnictwo ArtRage, Warszawa 2023

Za przekład z języka norweskiego mrocznego i gęstego dzieła jednego z najważniejszych współczesnych pisarzy.

Arkadiusz Żychliński | Monika Helfer
Hałastra

Wydawnictwo Filtry, Warszawa 2023

Za przekład precyzyjny, czysty, a językowo lojalny wobec złożoności historii i perspektyw w tej książce.



AŻ SKWIERCZY Z EMOCJI

**JAKUB
KORNHAUSER**

Kapituła Nagrody
Literackiej GDYNIA

**Pudła z książkami stoją
wszędzie. W kuchni
sterty aż pod okno,
w przedpokoju książkowe
Karakorum, jeden z pokoi
zamienił się w graciarnię
niczym z uniwersum braci
Collyerów, nałogowych
zbieraczy z Nowego Jorku,
których upiorne losy
opisał w powieści *Homer
& Langley E. L. Doctorow*.**

Do tegorocznej edycji Nagrody Literackiej GDYNIA zgłoszono, bagatela, z górką siedemset pozycji, a dołączywszy do tego tytuły wskazane przez jurorów, zrobiło się naprawdę groźnie. Juror na sam widok chybotliwych, raz po raz osuwających się z łoskotem stosów sam czuje się niczym ogarnięty syllogomanią – wskutek zbyt dużego nagromadzenia książek mieszkanie przestaje pełnić swoje funkcje, a przestrzeń życiowa darowana ludziom przez woluminy ogranicza się do wąskich korytarzy ewakuacyjnych.

Wydawałoby się, że strategiom jurorskim daleko stąd będzie do szarż, że interpretacyjne wmyki i wymyki muszą ustąpić pod naporem kartaczy z papieru, że pozostaje żmudna defensywa w postaci przedzierania się przez

gąszcz tomów strona po stronie i prób dotarcia do dolnych pięter wielotomowych wież. Nic bardziej mylnego. Jak mawia pewien komentator piłkarski, należy po prostu uruchomić maszynę podań diagonalnych, jak dodaje inny, podrzucić koleżankom i kolegom z kapituły lekturową zachęcajkę na wolne pole lub zaszachować ich nawyki odczytem radykalnym, co to po nim nic, tylko chwycić poduszki z argumentów i napaść się do szczętu. Zresztą, heł, tu się faktycznie dyskutuje!

Tym, którzy chcieliby sobie jurorskie obowiązki ominąć niczym Marco Odermatt bramki na trasie slalomu giganta i bez piśnięcia słówkiem prześlizgnąć się do etapu decyzji z gatunku ostatecznych, kariery się tu nie wróży. Zażartym debatom towarzyszy jednak przekonanie, że całe to przedsięwzięcie ma dużo sensu, a i grono gadaczek i gadaczy dobrane zacnie; wszyscy przygwożdżeni tomiszczami, a hartu lekturowego nie stracą ani na moment.

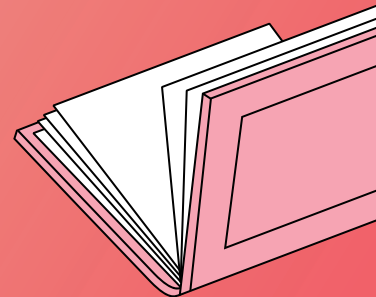
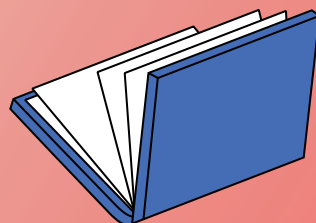
Bo wiecie, w kapitułach nagród rozmaitych – i to takich, gdzie się nie tonie w ponad-siedmiuset-egzemplarzowym kotle dla łębskich czytelników – z tymi dyskusjami, by żądź moc moc wzmóc, to wcale tak różowo nie jest. Gdzieś króluje styl znudzonego mopsika, a więc okopywanie się na z góry upatrzonych pozycjach i ważenie sobie lekce zdań kapitulnych siostr i braci. W innych gremiach zaś preferuje się pincerowate podgryzanki po kostkach i rzucanie się Rejtanem na pohybel wrażliwościom złym, bo obcym, a obcym, bo innym niż wrażliwość własna,

hołubiona tym chętniej, im jury bardziej prestiżowe, a przynajmniej za takie chcące tu i ówdzie pouchodzić.

Harcom z takiej parafii mówimy stanowcze „nie!”. Bo z nimi to jest tak, że chęćka w ich stronę idzie w parze z niechęćką do rzetelnych prac czytelnicznych, które z kolei NLG-owcom jawią się niczym miód sercu i żołądkowi Kubusia Puchatka. Nie ma zbyt wielu przyjemniejszych chwil w życiu jurora niż ta, kiedy okazuje się, że pierwsze rozpoznania i typy, które zwykle opierają się na osobistych predylekcjach do określonych dykcji, konwencji i pomysłów, rozpadły się w wirze rozpoznań i typów współjurerek i współjurorów, rzucających nowe światła na kierunki działań w lekturze, no i koniec końców wywracających wszelkie hierarchie na nice. Oczywiście, można się tymi znamionami fajności ponacierać, bo miło, jeśli w kociołku nie tężeje, tylko przewala się i bucha, aż skwierczy z emocji. Ale przede wszystkim trzeba się cieszyć, że książki – i poetyki,

i trendy, i pohukiwania znawców okładowych lub forowych – wcale nie muszą mieć wdrukowanej racji. Przeciwnie, najczęściej nie mają jej ani na jotę. Jeśli racje się pojawiają, to dopiero w przegadywaniu podczas obrad, no i mają tę szczęśliwą własność, że lubią się żwawo przemieszczać, zmieniać alianse, a czasem i rozpękać z hukiem jak brzuch żarłocznego jegomościa w słynnym restauracyjnym skeczu z *Sensu życia według Monty Pythona*.

I pomyśleć, że wszystkie te przemieszczenia, zmiany, rozpęknięcia i inne przyjemności mogą się zdarzyć dopiero po heroicznym zmaganiach z ofoliowanymi pakami, a potem z eklektycznymi stosami, co lubią runąć na jurora w jego drodze do łazienki lub cichcem zjechać z pawlacza. Bo, jak wiadomo, pudła z książkami stoją wszędzie, ale milej, gdy książki z pudeł wyłazą i można o nich pogadać. A w Gdyni gada się o książkach najfajniej.



KALENDARZ

Nagrody Literackiej GDYNIA

28 SIERPANIA | środa

17:00 Poezja  

Spotkanie z nominowanymi do Nagrody Literackiej GDYNIA

**Emilia Konwerska, Wojciech Kopeć,
Joanna Łępicka, Julia Tkacz,
Mateusz Żaboklicki**

Prowadzenie: Jakub Skurtys

18:30  

Przekład na język polski

Spotkanie z nominowanymi do Nagrody Literackiej GDYNIA

**Mateusz Kwaterko, Maciej Piotrowski,
Piotr Tarczyński, Iwona Zimnicka,
Arkadiusz Żychliński**

Prowadzenie: Jerzy Jarniewicz

29 SIERPANIA | czwartek

17:00 Esej  

Spotkanie z nominowanymi do Nagrody Literackiej GDYNIA

**Marta Baron-Milian, Marcin Dymiter,
Zuzanna Fruba, Weronika Murek,
Magda Szcześniak**

Prowadzenie: Anna Marchewka

18:30 Proza  

Spotkanie z nominowanymi do Nagrody Literackiej GDYNIA

**Grzegorz Bogdał, Mateusz Górniak,
Katarzyna Groniec, Inga Iwasiów,
Maciej Sieńczyk**

Prowadzenie: Magdalena Kicińska

30 SIERPANIA | piątek

18:00   

Gala Nagrody Literackiej GDYNIA

Teatr Muzyczny w Gdyni – Nowa Scena
zaproszenia

live streaming w Muzeum Miasta Gdyni

21:00 koncert LOR

Teatr Muzyczny – Nowa Scena | bilety

Zespół LOR to cztery muzycznie uzdolnione młode kobiety, z zacięciem do dobrych tekstów i folkowego brzmienia. Słychać w ich utworach inspirację polskim folklorem, a w słowach piosenek bunt przeciw normom społecznym, refleksje o dojrzewaniu i relacjach ludzkich. Moc tej żeńskiej energii doświadczana na koncertach daje wiele radości i wzruszenia.



31 SIERPANIA | sobota

17:30  

**Spotkanie z laureatami
i laureatkami Nagrody
Literackiej GDYNIA**

Prowadzenie: Eliza Kačka, Barbara Klicka,
Jakub Kornhauser, Adam Lipszyc

FESTIWAL MIASTO SŁOWA

BARBARA PIÓRKOWSKA

pisarka, poetka, kierowniczk literacka Teatru Gdynia Główna

DAWNO

Krawężniki przed Teatrem Miejskim w Gdyni, gdzie odbywały się edycje Nagrody Literackiej GDYNIA na przykład w 2008 czy 2009 roku, wspominam czule. Był to wtedy, przepraszam za dosłowność, fundament życia literackiego. Miejski beton powoli się właśnie rozgrzewał, a czerwiec sprzyjał radości. Już tam pachniało wolnością i świeżymi owocami, można było najpierw

opalić buzię, a potem siedzieć na zewnątrz do późnego wieczora. Dobrze się wprawdzie siedziało też w chłodzie wewnątrz teatru, gdzie nieustannie musowały dyskusje z nominowanymi, ale przy pierwszych zatrzymaniach klimy ludzie zmierzali korzystać z oferty wydarzenia jednak przed budynkiem. W letnich już spodniach i spódnicach, z innymi ludźmi, którzy też lubili pisać i czytać, trzymając festiwalową gazetę pod pachą, a czasem i jakieś grubsze tomisko, rozmawiali. Również można było stawiać na tych krawężnikach wszystkie miłe nam wtedy szkiełka i jakoś policja ani sroga straż nie przychodziły z uwagami do kultury.

Z ciepła przybywaliśmy więc celebrować wszelkiego rodzaju spotkania - z lekturą i z każdą świętą postacią autorską, czasem w panelach nagrodowych wylewną i wesołą, czasem zamkniętą i ponurą jak popołudnie przed sztormem. Ponurość bawiła raczej, lecz nie zmieniała w żaden sposób społecznego podejścia do imprezy. Najwyżej z mroku foyer ktoś wychodził tam na ten chodnik i włączał się w rytm ulicy, czasem nawet gdzieś zniknął. Z reguły jednak

należało zostać, po prostu przyjść na turniej jednego wiersza, który skupiał tłumy lokalsów i dawał wiele nowiu i życia, niezależnie od aktualnej fazy księżycy. Całe lato było zawsze przed nami i dodatkowo przed Open'erem - Gdynia się gotowała do przyjęcia muzyki leniwie. A my, dzięki temu, mieliśmy okno pogodowe na kupowanie w tamtym miejscu niedostępnych gdzie indziej tomów poezji i prozy. Powoli wchłaniałyśmy, i wchłaniali, długie linie tekstów w skwarze w knajpkach tuż obok ulicy Świętojańskiej albo w Szybkiej Kolei Miejskiej z powrotem do domu, po nocy.

Nie jestem sentymentalna, straciłam przecież trochę w życiu, a to uczy. Przeżyłam dość smutną chorobę i wydalłam o niej książkę, zaczęłam po tej przygodzie hodować rośliny i chodzić głęboko w las po spokój. Rzeczy po prostu przemijają, wiem to i nie patrzę za bardzo wstecz. Czasem robię jednak wyjątek. Gdy ktoś poprosi, zaglądam w to, czego już nie ma i wyciągam z pamięci szczyptę anegdota lub wzruszeń, zawsze w jakimś takim poczuciu, że to naprawdę martwa już przeszłość, a jednocześnie tamte rzeczy zdarzają się nadal, bo już raz pojawiły się na świecie i powołano je do ciągłego ich odgrywania. A te gdyńskie historie są bardzo wdzięczne, każdy i każda z nas ma gdzieś ukryte podobne idealne czerwce. Tamte, związane z piśmem i nasycaniem się sztuką, lśnią na tle innych szczeniackich wybryków, może więc można je jakoś specjalnie przywoływać? Ponieważ są opisowo wspólnotowe? Czynione razem - zapamiętują się wielokrotnie i przypomnienie jednego z nich uruchamia wszystkie? Dobrze więc chyba, ze względu na ich stadny charakter, chociaż w pamięci bywać nadal wspólnie.

Przyjeżdżaliśmy zatem, i przyjeżdżaliśmy, z Gdańska wcześniej, z różnych zupełnie gniazd, żeby wśród panelowo-warsztatowych klimatów pobyc razem. Ktoś wyprowadził warsztat z teatru do greckiej knajpy i wszyscy poszli za nim pisać coś, ale i jeść słodkie, pić gorzkie. Jakiegoś poetę poznawałam co roku przed wejściem, aż przy piątej edycji mnie na chwilę zapamiętał. Jadłam na peronie kolejki Gdynia Wzgórze Świętego Maksymiliana szarlotkę wyniesioną z gali, i takie ciastko z galaretką, czerwoną, z truskawką, a pod spodem jakby leguminą. Robiłam zdjęcia przy stole kapituły, nieistniejące jury przybrało poważny wyraz twarzy na pięć sekund. Kolega opowiadał historię o zgonie ojca i do dziś nie dokończył. Z krytyczką literacką piłam piwo z jednej bursztynowej butelki. Ktoś się skarżył, że ma wśród znajomych tylko osoby piszące i nie zna nikogo, kto nie tworzy liter. Ktoś trzymał za rękę laureata, bo ten bał się wyjść na scenę.

Ktoś także zbierał autografy na wypadek śmierci tych wszystkich autorów i autorek, którzy w kularach Teatru Miejskiego powoli machali ręką, odwracali się na zawołanie, poprawiali krawat, tarły oko, przestępowali z nogi na nogę, zmieniały nagle partnera rozmowy, uśmiechając się szeroko w stronę czarno-białych plakatów. Dopijały kawę i wino, i wychodziły, pachniały bryzą i szczęściem, wycierali skrwawione wargi w chusteczkę, mielili stosy wyrazów i wypluwali je do popielniczki w wejściu, opuszczali solo albo w parach podwoje teatru z ciemnym, w pamięci nawet bordowym, wnętrzem, pełnym na pewno książek i notatek, mówiącym wciąż, komunikującym się z całym wybrzeżem.

I przyjeżdżała telewizja, ale nic z tych rzeczy, o których opowiadam teraz, w telewizji nigdy nie pokazali, wyświetlali tylko garnitury i swetry pisarzy, i niewyprasowane

spodnie eseistów oraz ekscentryczne kompozycje kolorów na pisarkach.

Prawdziwym szokiem było to, że później – tak gdzieś około 2013 roku – Nagroda straciła ten piękny wymiar, posmutniała, pozbyła dawnej energii. Zrobiło się sucho, nominowani przestali przyjeżdżać, rozmowy się powtarzały, i goście też, w nudnych humorach siadając na tych samych od lat krzesłach. Trójmiasto rozjechało się po innych imprezach albo poszło na plażę i działki. Zniknęły pielęgnowane najpierw atrakcje dla dzieci i młodzieży oraz wieczorne plotki. Jeszcze jakoś grały zespoły na scenie, przyjeżdżali z tekstem Budyń i Bajzel, Pustki, Kiev Office, Pabloplavo,

ktoś tam jeszcze. Była edycja w dziwnych kapsułach przy bulwarze (wiatr jedną prawie porwał, no bo to jednak Gdynia nad Zatoką, a nie staw), gala na Darze Pomorza, na którą nie dotarłam, bo przejęli mnie znajomi na kaszubską wyprawę, zbyt dalekie do powrotu o nocnej porze Muzeum Emigracji. Przenieśli wydarzenie na koniec sierpnia i wrześ-

sień, na ten moment roku, w którym schyłkowość czuć najbardziej i nigdy nie ma na resztę roku dobrej perspektywy. Zrobiło się w ogóle za daleko w teren i odległe do niektórych idei, czasem też hermetycznie bez integracji i chęci bycia razem. A wspólnota i łączenie środowisk, rybackie sieciowanie, bycie wśród ludzi, dawanie miejsca na dialogi i kontrowersje – to jest jednak życie w swej najlepszej postaci, z którego – jeśli się zrezygnuje, to wiele spraw w człowieku umiera i nie zmartwychwstaje.

A potem znów się zrobiło świeżej i poprawniej, tylko bez tej bryzy w wierszach i prozach. Tego już nigdy więcej tutaj nie znalazłam. I tylko się zastanawiam, czy w ogóle przestało to istnieć, czy jednak uciekło wyłącznie ze mnie.

Zapamiętam na pewno: że Andrzej Fac chodził na każde spotkanie. Zyty Oryszyn

Rzeczy po prostu przemijają, wiem to i nie patrzę za bardzo wstecz. Czasem robię jednak wyjątek.

„Ocalenie Atlantydy”, bo o mądrości tekstu rozmawiałam z autorką, zanim wyciszyła swój żywot w tej gęstości. Jakże trudne prowadzenie spotkania z Magdaleną Tulli po tym, jak pięć dni wcześniej zostawił mnie chłopak. Mocny wiatr na plaży. Dolewane wino. I to, że Michał Książek nie dojechał na swój wieczór, gdyż utknął pod Grudziądem, a mnie się wydawało niedorzeczne, że jeśli ktoś przeżył zimę na

Syberii i w dodatku to opisał, to co właściwie mógł mu zrobić taki Grudziądz.

I kiedy potem kazałam wpisać do „Jakucka” dedykację, to autor strasznie się dziwił, skąd ja mam informacje o tej przerwie w podróży (a mieli w sumie wszyscy, bo ktoś to powiedział ze sceny). I wtedy odpowiedziałam, że jestem wiedźmą i o Nagrodzie Literackiej GDYNIA wiem od początku absolutnie wszystko.

Program Festiwalu Miasto Słowa

18 SIERPNIA | NIEDZIELA

CZESŁAW MIŁOSZ – OCALENIE

wystawa konkursu graficznego
Plac Wolnej Ukrainy

Jury wyłoniło 15 prac w konkursie na projekt okładki do tomu poezji Czesława Miłosza „Ocalenie”. Główne nagrody zdobyli: Miłosz Piekarski, Joanna Rudek i Dorota Nowa. W Roku Miłoszowski zaprezentowane w plenerze plakaty towarzyszyć będą wydawnictwom literackim Festiwalu Miasto Słowa.

28 SIERPNIA | ŚRODA

16:00

czw 11:00

pt 11:00

sob 10:00

niedz 11:00

KRÓTKA FORMA

WARSZTATY DZIENNIKARSKIE DLA MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH

Prowadzenie: **Dorota Karaś**

zapisy | Fundacja Trefl - Gdyńskie Centrum Animacji

Pięciodniowy bezpłatny kurs dla osób z „lekkim piórem”, organizowany przez Partnera Festiwalu - Fundację Trefl.

Kiedy rozmowa z drugim człowiekiem staje się wywiadem? Czym różni się post na Facebooku od felietonu? Jak media społecznościowe zmieniły dziennikarstwo prasowe? Czy dzisiaj wszyscy jesteśmy dziennikarzami? Jak szukać dobrego tematu na artykuł? Gdzie spotkać bohatera swojej opowieści?

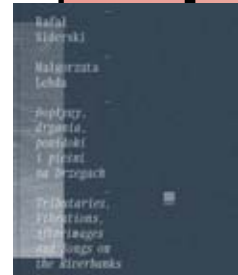
20:00

DOPŁYWY, DRGANIA, POWIDOKI I PIEŚNI NA BRZEGACH – AKWATYCZNY DIALOG

Małgorzata Lebda i Rafał Siderski

Prowadzenie: **Anna Karczewska**

W 2021 roku w ramach projektu „Czytanie Wisły” Małgorzata Lebda, poetka i naukowiec, w ciągu 28 dni pokonała biegiem 1113 kilometrów wzdłuż brzegów najważniejszej polskiej rzeki – od źródła do jej ujścia. Towarzyszył jej fotograf Rafał Siderski. Wspólnie stworzyli unikalny poetycki i wizualny zapis swoich przeżyć i więzi z naturą, w którym Rzeka ujawnia się jako Osoba, żywy Byt i podmiotka narracji. W jaki sposób człowiek jest częścią natury, a jak egzystuje obok niej – mierząc się równocześnie z ograniczeniami ciała i wyzwaniem przestrzeni? Jak głęboko rzeka pozwala nam zajrzeć w głąb siebie? Książka „Dopływy, drgania, powidoki i pieśni na brzegach” próbuje opowiedzieć Wisłę.



21:30

OPEN MIKE – SLAM POETYCKI I WIELKA IMPROWIZACJA – STRYSZNA POGADANKA

Tadeusz Dąbrowski, Barbara Piórkowska, Adam Samulczyk

Prowadzenie: **Paweł Baranowski i Wojciech Boros**

Przystań Poetycka „Strych” to od 23 lat najważniejszy gdyński adres poetycki. O fenomenie „Przystani” – poezją i prozą – porozmawiają prowadzący „Przystań” Paweł Baranowski i Wojciech Boros oraz goście: Barbara Piórkowska, Tadeusz Dąbrowski, Adam Samulczyk.

Przy okazji zapraszamy też na „Strycznie Szybki Slam”: weź 6 utworów i dołącz do poetyckiej rozgrywki. Przyjdź, posłuchaj i razem z publicznością wybierz najlepsze utwory. Slam przeprowadzą Paweł Baranowski i Wojciech Boros.



29 SIERPANIA | CZWARTEK

11:00

POETYCKIE SPOTKANIE NAD POTOKIEM

Małgorzata Lebda i Rafał Siderski

Ujście potoku Swelina do Bałtyku (pomiędzy Gdynią a Sopotem)

Piknik poetycki przy ujściu potoku Swelina do Bałtyku. Gospodarzami spotkania będą poetka, pisarka i ultramaratonka Małgorzata Lebda oraz artysta wizualny Rafał Siderski, autorzy książki „Dopływy, drgania, powidoki i pieśni na brzegach”. Zachęcamy do zabrania utensyliów piknikowych i ulubionych wierszy o rzekach.

20:00

LEKTURY CZY KANON?

Dorota Kozicka, Jerzy Jarniewicz, Inga Iwasiów

Prowadzenie: Piotr Sadzik

Dyskusja, chciałoby się rzec, odwieczna – czytać to, co polecane albo umieszczane na liście najcenniejszych klasyków, czy szukać własnych dróg i stawiać na indywidualne wybory kosztem błędu lub braku satysfakcji? A może zdawać się na programy szkolne i decyzje metodolożek i metodologów z kuratorium? Czy te pytania są w aktualne w dobie kryzysu czytelnictwa? Być może trzeba się cieszyć z tego, że Polki i Polacy w ogóle sięgają po książki? O tym porozmawiamy w gronie znakomitych wykładowniczyń i wykładowców literatury.

21:30

LIVE

PREMIERA W GDYNI: MAGICZNA RANA

Dorota Maślowska

Prowadzenie: Igor Kiekosz

Wyczekany powrót prozatorski Doroty Maślowskiej. Autorka w niepodrabialny sposób miksuje groteskę i powagę, szydzi ze schematów popkultury i tworzy językowe klisze – generując rzeczywistość tyle zaobserwowaną, co surrealistyczną. I tym razem wejdziemy w świat znajomych postaci: kobiet w rozsypce, bywalców siłki, hipsterów i małolat, które są mądrzejsze, niż na to wyglądają. W ekskluzywnych mieszkaniach, na wege weselu, w craftowej piekarni i przeznaczonym do rozbiórki hotelu toczy się akcja, która obnaża niedostatki i destrukcję polskiego społeczeństwa.

Dorota Maślowska



Magiczna rana

16:00

LIVE

PREMIERA W GDYNI: OSTRYGI I KAMIENIE

Krzysztof Varga

Prowadzenie: Piotr Kieżun

Krzysztof Varga podróżuje po północnym wybrzeżu Francji: podąża przez Normandię, Bretanię i Pikardię, przez tamtejszą historię i architekturę oraz – oczywiście – kuchnię. Ruiny ponemieckich bunkrów, pradawne menhiry i mury opactw benedyktynów sąsiadują dziś tu ze sobą w głębokim spokoju, dając się omiatać światłem z latarni morskich. Pozornie nieciekawe detale za każdym razem skrywają coś intrygującego. Ile opowieści z północnego krajobrazu może wysnuć samotny wędrowiec?



Krzysztof Varga
Ostrygi i kamienie
Opowieści o Normandii, Bretonii i Pikardii

30 SIERPANIA | PIĄTEK

12:00

LIVE

PISAĆ DZIŚ MOŻE KAŻDY?

Anna Łazar, Grzegorz Jankowicz, Alicja Palęcka, Jacek Dehnel

Prowadzenie: Zuzanna Sala

Raport z badania przeprowadzonego wśród gdańskich pisarek i pisarzy, wykonany w 2023 roku na zlecenie Gdańskiej Galerii Miejskiej, wykazał słabą kondycję ekonomiczną i psychiczną osób piszących. Dodatkowo, ze względu na specyficzne problemy, nie dał pełnego obrazu trudności, z którymi się mierzą. Ciężko zresztą dziś mówić o zawodzie pisarza czy pisarki, bo większość osób w tej branży ma oprócz tworzenia inną pracę, umożliwiającą utrzymanie. Jakie wyzwania stoją przed twórcami i twórczyniami w czasach coraz większej komercjalizacji literatury? I kogo dziś właściwie można nazwać pisarką czy pisarzem?

Pisać
może dziś
każdy |

Raport z badania
kondycji gdańskich
pisarek i pisarzy



13:30

SURREALIZM MA SIĘ DOBRZE

Natalka Suszczyńska, Agnieszka Taborska

Prowadzenie: Jakub Kornhauser

Czy w XXI wieku, w krajobrazie nowych technologii i sztucznej inteligencji, nadal jesteśmy w stanie patrzeć na świat tak, jak surrealiści – „spiskowcy wyobraźni”? Czy to ludziom w ogóle potrzebne i co w surrealizmie jest wciąż tak pociągającego, że chociaż sama rzeczywistość obfituje w absurd, to musi się nim zajmować także sztuka? Gdzie tego nurtu szukać dziś w sztukach plastycznych, kinie, fotografii i literaturze, wśród jakich artystów i artystek – i co ich łączy?

14:30

NAGRODA CONRADA: URSZULA HONEK

Prowadzenie: Monika Ochędowska

Niepokojąca i mroczna codzienność w debiutanckim zbiorze opowiadań laureatki Nagrody Conrada przepiętna jest emocjami, które niekiedy prowadzą bohatera aż do utraty zmysłów. Zmiany narratora i perspektywy czasowej, snu i jawy nie dają czytającym poczucia bezpieczeństwa. W tle jeszcze pulsuje natura i jej surowe prawa, obraz podrasowany poetyckim – ale i złowieszczym – opisem.

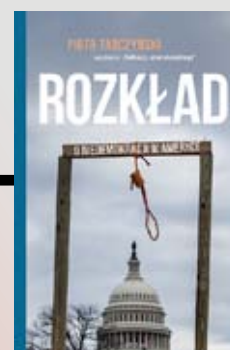
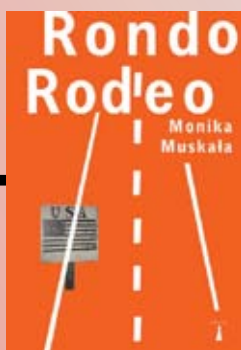


15:30

LIVE

ELEGIA DLA STANÓW**Monika Muskała, Piotr Marecki,
Piotr Tarczyński**Prowadzenie: **Szymon Kloska**

Największa i najtrwalsza, przepełniona też najwyższym etosem demokracja na świecie – umiera na naszych oczach. Amerykański mit upada, a iluzoryczne podstawy wyobrażeń o raju na ziemi zaczynają zgrzytać. Czy obserwujemy koniec światowej potęgi i jednocześnie państwa nierówności społecznych, biedy i skrajnych poglądów politycznych i religijnych? Czym stają się właśnie Stany (Zjednoczone)?

**16:30****DZIKIE MATKI, RUDE DZIECI****Eliza Kącka i Katarzyna Michalczak**Prowadzenie: **Natalia Malek**

Neuroróżnorodność to temat literacki, który pojawia się w prozie coraz częściej, wraz z powiększającym się wciąż gronem osób, które w dorosłym życiu odkrywają swoją niezwykłą wrażliwość lub wychowują będące w spektrum dzieci. Jak opisać w tej sytuacji wszystkie niuanse relacji matka-dziecko, kiedy wciąż potykamy się o braki w języku? W tej dyskusji dajemy głos wszystkiemu, co do tej pory milczało nieuświadomione, zepchnięte na margines, wykluczone – i nazywamy wreszcie zjawiska, które spotykały się z lekceważeniem czy odrzuceniem. Odwaga kobiet, które piszą o ADHD czy byciu w spektrum jest bezcenna, pomaga przecież innym w tej samej sytuacji, osamotnionym często i bezradnym, nagłaśniać i tłumaczyć, „jak to jest”.

**19:30**

LIVE

PREMIERA W GDYNI: SKÓRA PO DZIADKU**Mateusz Pakuła**Prowadzenie: **Karolina Felberg**

Rodzinne historie to nie tylko zbiór anegdot i wesołych opowieści. „Pod skórą” rodu kryją się tajemnice, trudne wybory na granicy dobra i zła oraz skomplikowane relacje między ludźmi. Przeszłość jest mroczna, spleciona z wojną, pogromami i Holocaustem. Co i w jaki sposób możemy pamiętać? I w jaki sposób dawna trauma i nieodkryta opowieść dotyka następnego pokolenia?



20:30

LIVE

RAJ UTRACONY**Jarek Zawadzki, Pola Dwurnik, Olga Smolnytska (online)**Prowadzenie: **Artur Madaliński**

Przekład „Raju utraconego” Johna Milтона – na język polski (po raz czwarty), tym razem przez Jarka Zawadzkiego, na ukraiński (po raz drugi) przez Olę Smolnytską, a także na język malarstwa (po raz nie wiadomo który) przez Polę Dwurnik. Co z tego wynika? Czy Milтона się czyta inaczej (bo na pewno się czyta)? Pięćdziesiąt lat po ostatnim przekładzie na język polski dostajemy kultowe dzieło w trzech nowych odsłonach, a każda z nich domaga się rozmowy.

**21:30****ŚRODKI DO PIELEGNACJI CHMUR****Piotr Sommer**Prowadzenie: **Piotr Śliwiński**

Debiut prozatorski tłumacza literatury, eseisty i poety. Siedem opowiadań przenosi nas do anonimowego miasteczka pod Warszawą, dawnego kurortu, który narrator czujnie obserwuje i opisuje z wielką precyzją – punktując ślady przemijania, działania natury, a także brudu i brzydoty PRL-u. Jest tu jednak miejsce na młodość i radość, ale i one płowieją w pamięci obserwatora, jak kolory drewna.

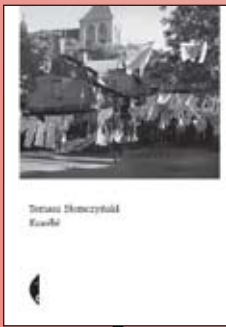
**ŚRODKI
DO
PIELEGNACJI
CHMUR**
PIOTR SOMMER**11:00**

LIVE

GDYNIA I OKOLICE**Anna Orchowska**Prowadzenie: **Barbara Piórkowska**

Jak budowano gdyński port, jedną z największych realizacji dwudziestolecia międzywojennego, która błyskawicznie stała się ikoną modernizmu oraz wizytówką kraju? Autorka monografii „Frontem do morza” analizuje projekt pod kątem użytych rozwiązań technicznych i technologicznych oraz pracy włożonej w zaprojektowanie miejsca przez jego twórców – od projektantów, przez inżynierów po budowniczych i później zwykłych pracowników portu. Bada formę i estetykę rozwiązań przestrzennych, które do dziś budzą zachwyt i są prawdziwą perłą gdyńskich realizacji.

**1 WRZEŚNIA | NIEDZIELA**

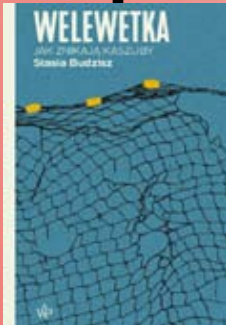
**12:00****LIVE**

KASZUBY I OKOLICE

Stasia Budzisz, Tomasz Słomczyński

Prowadzenie: **Joanna Borowik**

Czy istnieje kaszubska tradycja i kto decyduje o jej poszczególnych elementach? Czy Kaszubi i Kaszubki nie chcą się już identyfikować z własną narodowością, a język zanika? A może przeciwnie, trwa właśnie kaszubski renesans, podczas którego wracamy do wiedzy o przodkach i przodkiniach i poszukiwaniu korzeni? Skomplikowana historia regionu nie pomaga w zgłębianiu tematu, wciąż nie jest też ogólnie znana, a przez resztę kraju spłykana lub ignorowana. A przecież kaszubskie dziedzictwo kulturowe nie może tak po prostu zginąć.

**15:30**

WSZYSTKO JEST FILOZOFIĄ: JAK NAUKOWCZYNI I FILOZOFKI ZMIENIAJĄ AKADEMIE

Iwona Krupecka, Anna Kuchta

Prowadzenie: **Barbara Brzezicka**

Co to znaczy być kobietą na akademii? Czy płeć sprawia, że inaczej tworzą one naukę i filozofię? A jeśli tak, to co możemy powiedzieć o tych wszystkich wiekach, kiedy robili to głównie mężczyźni? Kolejne fale feminizmu sprawiły, że na uniwersytetach i w instytucjach badawczych pracuje dzisiaj znacznie więcej kobiet, ale na najwyższych stanowiskach dalej jest ich zaledwie 15%. Daleko nam zatem do postulowanej przez ruch feministyczny połowy władzy, jednak bez wątpienia kobiety zmieniły i dalej zmieniają akademię. Ile jeszcze zostało do zrobienia i jak to zrobić?

**17:00****LIVE**

TE OBCE

Oliwia Bosomtwe, Renata Lis

Prowadzenie: **Dagny Kurdwanowska**

Inność tutaj to wciąż kłopot dla tych, którzy patrzą na nią przez pryzmat „normatywności”. Bycie osobą homoseksualną lub osobą afrykańskiego pochodzenia urodzoną w Polsce to wciąż zonglowanie między poczuciem przynależności i odrzucenia. „Ta obca” jest figurą podwójnie skomplikowaną, bo na szereg dyskryminacji nakłada się jeszcze to związane z byciem kobietą. Czy narracje, które opowiadają osobne historie, w tej się właśnie łączą?

Wszystkie spotkania odbędą się w **Muzeum Miasta Gdyni**

WSTĘP WOLNY


Szczegóły na www.nagrodaliterackagdynia.pl


Zapisy na warsztaty dziennikarskie
na stronie:


www.wakacyjnyportkultury.pl

Warsztaty odbędą się w siedzibie
Fundacji Trefl i Gdynńskiego Centrum
Animacji, ul. Gołębia 9, Gdynia

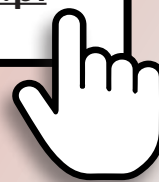
UDZIAŁ BEZPŁATNY

 **LIVE** streaming:
**Facebook Nagroda
Literacka Gdynia**

 **LIVE** streaming:
**YouTube Gdynia
Kulturalna**

 tłumaczenie
na **język migowy**

Sprzedaż biletów na **koncert LOR 30.08.2024** - www.bilety24.pl



organizator:



partnerzy:



TEATR MUZYCZNY
im. Danuty Bederskiej
w GDYNI



MERCURE
HOTEL
GDYŃSKIE CENTRUM



patroni medialni:



współpraca medialna:

